

Wojciech Włoch

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

**PROBLEM KARY ŚMIERCI JAKO ELEMENTU
SPRAWIEDLIWEGO USTROJU W DOKTRYNIE
CESARE BECCARII**

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TSP-W.2014.004>

Nowożytnie teorie umowy społecznej stanowiły próbę wypracowania racjonalnej teorii legitymizacji państwa i prawa polegającej na sformułowaniu warunków, które miałyby uzasadnić tezę, że w domniemanym stanie natury jednostki dobrowolnie ukonstytuowałyby państwo i podstawowe zasady jego ustroju. Zarówno w teorii Thomasa Hobbesa, jak i Johna Locke’a zapewnienie bezpieczeństwa jednostkom stanowiło podstawowy cel istnienia państwa i prawa. Z tego względu jednostki musiały zrzec się naturalnej wolności i upoważnić państwo do ustanawiania praw i stosowania przymusu. Czy zatem można zgodzić się z Hobbesem, gdy pisze, że „zgoda poddanego na władzę suwerenną zawiera się w tych słowach: *uznaję czyli biorę za siebie wszystkie jego działania*. W tym nie ma żadnego ograniczenia pierwotnej wolności przyrodzonej, albowiem, pozwalając mu *zabić mnie*, nie zobowiązuje się zabić samego siebie, gdy on mi to rozkazuje?”¹. Czy w stanie państwowym nadal możliwe obowiązywać opisana przez Locke’a zasada stanu natury, że w tym stanie „każdy człowiek posiada władzę zgładzenia zabójcy, by w wyniku przykładowego ukarania, powstrzymać innych od wyrządzenia podobnej krzywdy, której żadne zadośćuczynienie nie może zrekompensować, a która to władza ma się odnosić do każdego, a także by *zabezpieczyć* ludzi przed zamachami zbrodniarza, który wyrzekając się rozu-

¹ T. HOBBS, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. Cz. Znamierowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1954, p. 192.

mu, wspólnych zasad i wytycznych, jakie Bóg nadał rodzajowi ludzkiemu, przez niesprawiedliwe gwałty i rzezie, jakie popełnił, wypowiedział wojnę całej ludzkości²? Czy państwo – funkcjonujące w „normalnych”³ warunkach – w ogóle może posiadać kompetencje do rozstrzygnięcia o ludzkim życiu? Cesare Beccaria w swoim dziele *O przestępstwach i karach* otwarcie poruszył tę kwestię zadając pytanie „czy w kraju mającym rząd dobrze zorganizowany kara śmierci jest karą rzeczywiście pożyteczną i sprawiedliwą”⁴. Jeżeli przyjąć za Johnem Rawlsem⁵, że teoria umowy społecznej jest pewnym idealnym (modelowym) ujęciem procesu ustanawiania sprawiedliwej konstytucji, to pytanie Beccarii wiąże się z kwestią, czy kara śmierci może być elementem ustroju legitymizowanego za pomocą teorii umowy społecznej⁶.

Zakres rozważań Beccarii ogranicza się do badania zasad wynikających z „dobrowolnego porozumienia społecznego”⁷. Słuszność podstawowych zasad ustroju wiązałaby się z wykazaniem, że jednostki mogłyby je zaakceptować przy zawieraniu umowy społecznej. „Dlatego, niezależnie od wszelkich innych względów, należy rozpatrzyć skutki wypływające tylko z porozumień społecznych bądź bezpośrednio zawartych, bądź też z konieczności domniemyanych w interesie wspólnej korzyści”⁸. Beccaria wykorzystuje teorię umowy społecznej, aby określić „granicę tej władzy, która prawnie może działać wśród ludzi bez szczególnego nakazu wyższej istoty”⁹. Umowa społeczna nie stanowi w dzie-

² J. LOCKE, *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, p. 170.

³ „Normalnie”, czyli gdy nie musi reagować przemocą na przemoc, tj. np. nieprowadzące wojny obronnej, czy też nieprowadzące działań zapobiegających aktom przemocy (terroryzm, zagrożenie życia obywateli).

⁴ C. BECCARIA, *O przestępstwach i karach*, przeł. E. Rappaport, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, p. 142. Na marginesie można postawić pytanie, na ile dopuszczenie lub odrzucenie kary śmierci wiąże się z takim trudnymi moralnie zagadnieniami jak aborcja i eutanazja? Czy konsekwentny przeciwnik kary śmierci będzie również przeciwnikiem aborcji „na życzenie” (tj. ze względów niezwiązanych ze zdrowiem i życiem płodu i matki)?

⁵ J. RAWLS, *Teoria sprawiedliwości*, przeł. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, pp. 34 i 40.

⁶ Efektem tego typu dociekań byłoby wyznaczenie granic samowoli władzy politycznej, albowiem ich brak prowadzi często do nieuzasadnionego okrucieństwa, por. C. BECCARIA, *O przestępstwach...*, p. 53. Przykład nieuzasadnionego okrucieństwa stanowić może egzekucja Denisa McGuire’a w Ohio w styczniu 2014, która „nie tylko przeciągnęła się ponad miarę – trwała prawie pół godziny, trzy razy tyle, co zwykle, lecz skazaniec po zastrzyku zaczął wic się w konwulsjach i usiłował łapać powietrze”, E. SARNACKA-MAHONEY, *Zapaść więziennej śmierci*, „Dziennik Gazeta Prawna” 23–25 maja 2014, p.19.

⁷ Ibidem, p. 45.

⁸ Ibidem, pp. 45–46.

⁹ Ibidem, p. 46.

le *O przestępstwach i karach* opisu faktu, lecz metodę badania prawa z uwagi na samą możliwość jego akceptacji przez jednostki. Odpowiada na pytanie, czy dana norma mogłaby być uznana za słuszną, zatem przyjmuje perspektywę krytyczną. Dlatego też w ramach teorii umowy społecznej ważne jest określenie kryteriów akceptowalności, jakimi posługiwać się mogą strony tej hipotetycznej umowy.

„Ustawy – to warunki, pod którymi ludzie niezależni i żyjący pojedynczo złączyli się w społeczność, zmęczeni życiem w ciągłym stanie wojny i korzystaniem z wolności nieużytecznej, bo niezabezpieczonej. Poświęcili oni część wolności, aby resztą jej cieszyć się bezpiecznie i w spokoju”¹⁰. Beccaria łączy teorię umowy społecznej z utylitaryzmem: jednostki łączą się w celu sprawienia, aby przysługująca im w stanie natury wolność tworzyła wzajemnie korzystny system społeczny. Wolność ma charakter „przed-państwowy”, jednakże niczym nieograniczone korzystnie z niej prowadzi do stanu permanentnego konfliktu. Ustawiczne zagrożenie ze strony innych sprawia, że jednostki nie mogą faktycznie korzystać z wolności. Prawo i państwo byłyby instytucjami powołanymi do tego, aby wolność zabezpieczyć i zmaksymalizować jej użyteczność. „Z sumy tych wszystkich części wolności, poświęconych dobru ogólnemu, powstało zwierzchnictwo narodu, a suweren stał się ich legalnym dyspozytariuszem i zarządcą”¹¹. Zgodnie z teorią Beccarii zadaniem władzy politycznej („suwerena”) jest działanie na rzecz dobra ogółu, natomiast kryterium racjonalności takiego działania stanowiłaby zasada użyteczności. Jednakże użyteczność nie może legitymizować działań, które naruszałaby ten obszar wolności, którego jednostki „nie poświęciły dobru ogólnemu”. Zdaniem Beccarii głównym motywem jednostek, który sprawia, że zrzekają się one części wolności, nie jest uznanie wagi dobra powszechnego¹². A przynajmniej nie jest wyłącznym motywem, najistotniejszą bowiem rolę odgrywają motywy odwołujące się indywidualnego dobra jednostek¹³. Kryteria jakimi dysponują jednostki w domniemanej umowie społecznej, byłyby zatem dwojakie: z jednej strony dążenie do zabezpieczenia podstawowych interesów (bezpieczeństwo, wolność) stanowiące swoiste „uprawnienie naturalne”, z drugiej maksymalizacja możliwej użyteczności. „Utylitaryzm – pisze Herbert L. A. Hart – zaleca maksymalizowanie całkowitej sumy szczęścia lub jakąś równowagę w tym względzie w populacji wszystkich obywateli oraz

¹⁰ Ibidem, pp. 54–55.

¹¹ Ibidem, p. 55.

¹² Gdyby jednostki „z natury” przedkładały dobro wspólne nad indywidualne, żadna umowa społeczna nie byłaby potrzebna. Założeniem umowy społecznej jest to, że jednostki muszą się porozumieć co do tego, co można uznać za „interes wspólny”.

¹³ C. BECCARIA, *O przestępstwach...*, p. 57.

stosowne reguły maksymalizacyjne w realizacji tego celu, podczas gdy prawo naturalne opiera się na regułach dystrybucyjnych i indywidualizujących, zorientowanych na pierwszeństwo specjalnych interesów poszczególnych ludzi”¹⁴. Powstaje pytanie, czy można w ogóle połączyć te dwie zasady?¹⁵ Czy można maksymalizować szczęście, nie uwzględniając dobra poszczególnych jednostek?

Prawa legitymizowane byłyby prawami, na które jednostki mogłyby wyrazić zgodę w sytuacji domniemanego aktu zawierania umowy społecznej. Jakim kryterium racjonalności miałyby kierować się jednostki? Beccaria wskazuje na zasadę użyteczności: „możliwie największe szczęście dla możliwie największej liczby ludzi”¹⁶. Czy zatem można poświęcić szczęście nielicznych, o ile wpłynie to dodatnio na szczęście „możliwie największej liczby ludzi”? Czy strony umowy społecznej mogłyby zgodzić się na takie rozwiązanie? Prawa „najmędrsze” „z natury swej zapewniają dobrobyt wszystkim i nie pozwalają na to, żeby stał się on udziałem niewielu”¹⁷. Zasada ta stanowi kryterium słuszności wykluczające wąską partykularność prawa. Prawa „powinny być umowami wolnych ludzi”, natomiast często „służą tylko za narzędzia zaspokojenia żądz nieznacznej mniejszości lub że rodzi je przypadkowa i chwilowa konieczność”¹⁸. Partykularyzm i przypadkowość praw przeciwstawia autor *O przestępstwach i karach* prawom legitymizowanym i racjonalnym. Powstaje tutaj pytanie, czy byłoby słuszne, gdyby dobrobyt był udziałem wielu kosztem niewielu? Zarzut dopuszczenia możliwości poświęcania dobra poszczególnych jednostek dla dobra ogółu, mniejszości na rzecz większości, stanowi najczęściej wysuwaną obiekcję wobec teorii utilitarystycznych¹⁹.

Beccaria wskazuje, że jest „fałszywym pojęciem korzyści”, które m.in. mechanicznie standaryzuje preferencje, a także gdy „przeciwstawia się dobro powszechne dobru wszystkich poszczególnych ludzi”²⁰. Zasada maksymalizowania

¹⁴ H. L. A. HART, *Utylitaryzm i prawa podmiotowe*, [w:] H. L. A. HART, *Eseje z filozofii prawa*, przeł. J. Woleński, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2001, p. 182.

¹⁵ J. Bentham, twórca nowoczesnego utilitaryzmu, odrzucał właściwie całą tradycję prawnonaturalną, por. Ibidem, s. 181 i nast.; J. BENTHAM, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, przeł. B. Nawroczyński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958, rozdział I i II.

¹⁶ C. BECCARIA, *O przestępstwach...*, s. 52. Jest to odmienne sformułowanie aniżeli klasyczne Benthama, tj. nie „the gretest happines of the greatest number”, lecz “the gretest happines shared among the greater number”, R. BELLAMY, *Introduction*, [w:] C. BECCARIA, *On Crimes and Punishments and other Writings*, translated by R. Davies, Cambridge UP, 1995, pp. XVIII–XIX.

¹⁷ C. BECCARIA, *O przestępstwach...*, p. 51.

¹⁸ Ibidem, p. 52.

¹⁹ Por. J. RAWLS, *Teoria...*, p. 60.

²⁰ C. BECCARIA, *O przestępstwach...*, p. 201.

szczęścia musiałyby łączyć się w jakiś sposób z zasadą dystrybucji szczęścia „poszczególnych ludzi”. Innymi słowy: każdy musiałyby korzystać z danego systemu społecznego. Koncepcja umowy społecznej wskazuje, że legitymizowany ustrój polityczny (aprobowany przez jednostki), to taki, który zapewnia bezpieczeństwo życia i wolności. Stanowią one niejako „dobra pierwotne”, które są postrzegane jako niezbędne warunki osiągnięcia innych preferowanych dóbr²¹. Równa dystrybucja dóbr pierwotnych stanowiłaby w takim razie niezbędny warunek możliwej maksymalizacji dóbr wtórnych. Prawo miałoby stwarzać ramy realizacji tych drugich oraz gwarantować pierwsze. Jednostki, zawierając umowę społeczną, nie mogłyby wyrazić zgody na pozbawienie ich dóbr pierwotnych. Maksymalizacja szczęścia największej liczby osób nie mogłaby się odbywać poprzez poświęcenie podstawowych dóbr mniejszości. W przypadku przeciwnym strony umowy społecznej musiałyby dopuszczać możliwość, że nie będą miały żadnej korzyści z jej zawarcia. Motywacja do zawarcia takiego aktu byłaby zatem poważnie osłabiona.

Beccaria pisze, że „bezpieczeństwo stanowi główny cel legalnego zrzeszenia”²². Prawa to „więzy konieczne do powstrzymania i regulowania kolizji interesów prywatnych”²³. Stosunki między ludźmi są „z natury” „stosunkami równości”. „Tylko konieczność zrodziła ze starcia się namiętności i z przeciwstawności interesów ideę pożytku powszechnego, stanowiącego podstawę sprawiedliwości ludzkiej”²⁴. Nieuchronna konfliktowość ludzkich dążeń (choćby z uwagi na ograniczoność zasobów) prowadzi do konieczności ograniczenia swobody działań. Tego typu „przeszkodami” sprawiającymi, że jednostki nie będą podejmowały określonych działań, są kary – będące uzasadnionym środkiem obrony „dobra ogółu” i wolności każdego przed zamachami. Wynikają z potrzeby „stworzenia bodźców czuciowych, które wystarczyłyby do okiełznania despotycznych skłonności poszczególnych ludzi dążących do pograżenia praw społeczności w pierwotnym chaosie. Tymi bodźcami czuciowymi są właśnie kary ustanowione przeciwko gwałcicielom ustaw”²⁵. Sama zasada użyteczności mogłaby uzasadniać pokazowe kaźnie, o ile wykazałoby się, że skutecznie wpły-

²¹ Por. J. RAWLS, *Teoria...*, p. 109; por. przykład połączenia zasady użyteczności z „dobrem pierwotnym” stanowić może rozdział III „O wolności” J. St. Milla, por. J. St. MILL, *Utylitaryzm, O wolności*, przeł. M. Ossowska, A. Kurlandzka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005. Dobra pierwotne w interpretacji utilitarystycznej stanowią warunki istotne dla ludzkiego szczęścia, a nie aprioryczne prawa natury.

²² C. BECCARIA, *O przestępstwach...*, p. 78.

²³ Ibidem, p. 62.

²⁴ Ibidem, p. 74.

²⁵ Ibidem, p. 55.

wają na poziom praworządności danego społeczeństwa. Jednakże o ile prawo ma być traktowane jako „umowa wolnych ludzi”, to trudno wyobrazić sobie uzyskanie zgody na możliwość wybiórczego i arbitralnego karania, niebezpieczeństwo stanu natury jednostki zamieniałoby bowiem na niebezpieczeństwo nieuzasadnionej kary. Chodzi zatem nie tylko o zapewnienie poszanowania prawa, lecz o to, aby kara dotykała każdego „gwałciciela ustaw”.

Racjonalny i sprawiedliwy system kar łączyć musiałyby dwie zasady: zasadę użyteczności i zasadę odpowiedzialności (winy). Wydaje się, że Beccaria antycypował uwydatnione przez Harta²⁶ i Rawlsa²⁷ rozróżnienie zasady usprawiedliwiającej określony system i zasady funkcjonującej w ramach tego systemu. Pierwsza zasada wyznaczałaby cel, natomiast druga stanowiłaby regułę dystrybucji. Jeżeli przyjąć, że utylitaryzm stanowi zasadę usprawiedliwiającą kary z uwagi na wspieranie interesu społecznego (maksymalizacja szczęścia możliwie największej liczby ludzi), natomiast retributywizm zasadę uzależniającą karę od zawinionego czynu sprawcy, a jej rozmiar proporcjonalnie do wagi tego czynu, to utylitaryzm stanowiłby zasadę określającą cel działania systemu, natomiast retributywizm zasadę dystrybucji stosowaną w jego ramach²⁸. System kar powinien być użytecznym środkiem zapewnienia praworządności i bezpieczeństwa, lecz aby to osiągnąć, konieczne jest przyjęcie dodatkowych zasad, np. zasady winy, aby system nie przerodził się we własne przeciwieństwo – w stan natury przebrany w szaty prawa. Konieczność przyjęcia dwóch rodzajów zasad uwydatnia też rozróżnienie funkcji ustawodawcy i sędziego²⁹: pierwszy określa, co stanowi przestępstwo i jaka grozi za nie kara; drugi stwierdza, czy dana osoba dopuściła się danego czynu. Prawodawca za kryterium powinien przyjąć zasadę użyteczności (czy dana aktywność narusza dobra innych, a przy tym zmniejsza poziom szczęścia), natomiast sędzia zasadę winy (odpowiedzialność jednostki za dany czyn niezgodny z prawem). W ten sposób Beccaria łączy zasadę maksymalizacji szczęścia z zasadą indywidualizacji kary.

Uzasadnienie prawa do karania stanowi konieczność „bronienia depozytu dobra ogólnego przed zamachami ze strony poszczególnych osób”³⁰. Sprawiedliwość jest rozumiana przez Beccarię jako „więź niezbędna do utrzymania interesów prywatnych we wspólnocie, bez której odrodziłby się dawny stan

²⁶ Por. H. L. A. HART, *Punishment and Responsibility. Essays in the Philosophy of Law*, Oxford UP, New York 2008, p. 9.

²⁷ Por. J. RAWLS, *Two Concepts of Rules*, „The Philosophical Review” 1955, Vol 64, No. 1, pp. 3 i nast.

²⁸ Por. Ibidem, p. 5.

²⁹ Por. Ibidem, s. 6; C. BECCARIA, *O przestępstwach...*, p. 59.

³⁰ C. BECCARIA, *O przestępstwach...*, p. 56.

pozaspołeczny”³¹. Środki, które wykraczałyby poza to, co niezbędne byłyby niesprawiedliwe. Zatem kara, która wykraczałaby poza ramy wyznaczone przez cel, jakiemu ma służyć, nie może być uznana za słuszną. Autor *O przestępstwach i karach* podkreśla zmienność tego, co sprawiedliwe w stosunkach międzyludzkich: „sprawiedliwość ludzka albo – co jest to samo – polityczna, będąc tylko stosunkiem między tym lub owym działaniem a zmieniającym się stanem społeczeństwa, może zmieniać się w zależności od tego, jak dalece działanie to staje się dla społeczeństwa nieodzowne lub korzystne. Sprawiedliwości ludzkiej nie można dobrze poznać bez zbadania skomplikowanych i nadzwyczaj zmiennych stosunków społecznego bytowania”³². Zasada użyteczność ujęta w ramach modelu umowy społecznej stanowić może propozycję ogólnej i plastycznej reguły sprawiedliwości. „A więc tylko i jedynie konieczność zmusiła ludzi do zrzeczenia się części swojej wolności. Jasne jest przeto, że każdy chciał oddać do depozytu publicznego możliwie najmniejszą częśćkę wolności, dokładnie taką tylko, jaka by wystarczyła, aby zobowiązać innych do udzielenia mu obrony. Całość tych najmniejszych części wolności tworzy prawo karania. Wszystko, co jest ponad to, jest nadużyciem, a nie sprawiedliwością; jest faktem, lecz już nie jest prawem”³³. Stwierdzenie nieużyteczności danej kary, tj. nieprzyczynianie się do szczęścia możliwie największej liczby ludzi, pociąga za sobą stwierdzenie jej niesprawiedliwości, albowiem tego typu kary jednostki nie mogłyby uznać za uzasadnioną i akceptowalną³⁴. Uzasadnienie mogłyby uzyskać kary zapewniające jednostkom bezpieczeństwo przy pozostawieniu możliwie najszerzej sfery wolności oraz maksymalizujące skalę możliwego szczęścia. Warunki te tworzą koniunkcję, a więc oba muszą być spełnione. Kary są sprawiedliwe, o ile zapewniają bezpieczeństwo, oraz o ile zapewniają jak największą wolność jednostkom³⁵.

Zakres możliwości karania jest ograniczony i „każdy przejaw władzy człowieka nad człowiekiem niewynikający z bezwzględnej konieczności jest aktem tyranii”³⁶. Aby spełniać swoją funkcję kary powinny być współmierne do czynów³⁷ – im bardziej dane działanie stoi w sprzeczności z dobrem publicznym oraz im silniejsze są pobudki skłaniające do przestępstw, tym silniejsze muszą być „przeszkody”. Presja desorganizacyjna (skłonności przestępcze) wzrasta

³¹ Ibidem, p. 58.

³² Ibidem, pp. 47–48.

³³ Ibidem, pp. 57–58.

³⁴ Por. ibidem, p. 61.

³⁵ Por. ibidem, p. 56.

³⁶ Ibidem, p. 56.

³⁷ Por. ibidem, p. 68.

wraz z możliwymi korzyściami, jakie można osiągnąć przez działania przestępcze. Jej wzrost powoduje uzasadnione zaostrenie kar³⁸. Odpowiedni system kar, poprzez odpowiedni rozkład i dobór środków karnych („przeszkód”) miałyby sprawić, że różnorodne dążenia do zaspokojenia indywidualnie określonych preferencji nie będą miały skutków destabilizujących. Beccaria przedstawia ideę „drabiny naruszeń godzących w panujący porządek”: „Na pierwszym stopniu tej drabiny znajdują się te naruszenia, które od razu burzą wspólnotę, a na ostatnim jej stopniu – możliwie najmniejsze uchybienia, popełniane na szkodę poszczególnych członków wspólnoty”³⁹. Kryterium takiego uszeregowania stanowiłby stopień naruszenia dobra publicznego. Jeżeli dane działanie nie jest ujęte w takiej klasyfikacji, to nie może być uznane za przestępstwo. Niejasność co do tego, co stanowi przestępstwo oraz nieproporcjonalna kara do wagi czynu prowadzą do destabilizacji państwa i niepewności jednostek⁴⁰. Nieproporcjonalność kar stanowić może nie tyle przeszkodę, co wręcz pobudkę dla niepożądanego działania. „Gdy jedną i tę samą karę wyznacza się za dwa przestępstwa, które w różny sposób obrażają społeczność, ludzie nie znajdą należytej odstraszałającej przeszkody, by nie popełnić przestępstwa cięższego, gdy to przestępstwo łączy się z uzyskaniem większej korzyści”⁴¹. „Jedyną miarą wagi przestępstw „jest szkoda wyrządzona narodowi”⁴². Z tego powodu autor *O przestępstwach i karach* odrzuca ideę zróżnicowania kar z uwagi na przynależność do określonej warstwy społecznej osoby pokrzywdzonej lub sprawcy⁴³.

Celem kary jest, zdaniem Beccarii, „przeszkodzić winnemu w wyrządzaniu nowych szkód współobywatelom oraz aby powstrzymać innych od wyrzą-

³⁸ Por. ibidem, p. 69.

³⁹ Ibidem, p. 70.

⁴⁰ Por. Ibidem, p. 71. Na temat negatywnego wpływu nadmiernej regulacji na zakres praw jednostki, por. G. SARTORI, *Teoria demokracji*, przeł. P. Amsterdamski i A. Grinberg, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, p. 400. Jeżeli prawo stanowić ma „wskazówkę postępowania” (por. J. RAZ, *Rządy prawa i ich wartość*, [w:] J. RAZ, *Autorytet prawa. Eseje o prawie i moralności*, przeł. P. Maciejko, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2000, p. 214) dla obywatela, to musi mieć on faktyczną możliwość jego poznania. Jeżeli przepisy karne są nadmiernie rozproszone i rozbudowane, to może to negatywnie wpływać na praworządność obywatelską.

⁴¹ C. BECCARIA, *O przestępstwach...*, p. 73.

⁴² Ibidem. Beccaria przyjmuje stanowisko konsekwencjonalistyczne, gdzie nie tyle liczy się zamiar, co wyrządzony skutek. Intencjonalizm jest stanowiskiem nieadekwatnym dla oceny „działań zewnętrznych” z uwagi na brak dostępu poznawczego do sfery przeżyć jednostki, a także z uwagi na zróżnicowanie indywidualnych przeżyć. Z takiej perspektywy każde przestępstwo byłoby niepowtarzalne, a tworzenie klasyfikacji bezcelowe.

⁴³ Wynika to też z oświeceniowej tezy o istotowej równości ludzi, por. M. D. DUBBER, *The Right to Be Punished: Autonomy and Its Demise in Modern Penal Thought*, „Law and History Review” 1998, Vol. 16, No. 1, p. 114.

dziania szkód tego samego rodzaju”⁴⁴. Łączy On zatem zasadę winy z zasadą użyteczności, przestępstwo bez kary stanowiłoby bowiem potwierdzenie kalkulacji przestępcy odnośnie do korzyści, jakie może uzyskać z danego czynu przestępczego, a pośrednio zachęciło innych do przestępstw. Kara natomiast czyni dany akt nieużytecznym bezpośrednio dla sprawcy, a pośrednio przedstawia ogółowi jednostek dany czyn jako pociągający negatywne konsekwencje. Ważne jest właśnie, aby dotyczyło to sprawcy czynu. Zasada użyteczności wiąże się w ten sposób z zasadą winy. Uwzględnienie aspektu indywidualnego (dystrybucja), czyli konieczności ukarania sprawcy, jest konieczne z uwagi na aspekt społeczny (maksymalizacja), czyli powstrzymywania od niepożądanych działań. Działania niepożądane to działania przeciwne zasadzie użyteczności, tj. minimalizujące szczęście (satisfakcję, możliwość realizacji preferencji). Należałoby zatem tak dostosować kary do przestępstw, aby wywierały „najskuteczniejsze i najbardziej trwałe wrażenie, a zarazem najmniej udręczałyby ciało przestępcy”⁴⁵. Warunek odgraniczający zakres kar wynika z zasady użyteczności, która postuluje maksymalizację możliwego szczęścia i minimalizację cierpienia. Nadmierne „udręczenie ciała” byłoby nieużyteczne i nieracjonalne. „Do osiągnięcia celu kary wystarcza, by zło [dolegliwość], jakie ona za sobą pociąga, przewyższało korzyści osiągane przez popełnienie przestępstwa”⁴⁶. Zasadę poniesienia zasłużonej kary realizuje się w ramach wyznaczonych przez ogólną zasadę powstrzymywania sprawcy i społeczeństwa od działań „wyrządzających szkody”. Kara słuszna to kara użyteczna, co oznacza, że za określony czyn przestępczy wyznaczona powinna być sprawcy odpowiednia kara. Zasada winy wiąże jednostkę z karą jako następstwem określonego działania, natomiast określenie przestępstw i kar następować powinno za pomocą zasady użyteczności.

Kara w ujęciu Beccarii stanowi swoisty „środek powstrzymujący”. Z tego względu istotne jest „nie okrucieństwo kar, lecz nieuchronność tych kar. [...] Pewność ukarania, choćby umiarkowanego, zrobi zawsze większe wrażenie niż strach przed inną, surowszą karą, z którym jednak łączy się nadzieja na bezkarność”⁴⁷. Jeżeli kara stanowić ma „przeszkodę”, to musi w taki sposób wpływać na jednostki, aby z danym działaniem przestępczym wiązały skutek, jakim będzie kara. Braku skuteczności kary nie można, zdaniem Beccarii, skompensować jej srogością i okrucieństwem. Niewspółmierna kara powodować może wzmocnie-

⁴⁴ C. BECCARIA, *O przestępstwach...*, p. 88.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*, p. 139.

⁴⁷ *Ibidem*, p. 138

nie determinacji przestępców, co może prowadzi do kolejnych aktów przestępczych podejmowanych w celu jej uniknięcia lub osunięcia w czasie. Wpływać może też negatywnie na rozmiar akceptowalnej społecznie przemocy (np. tortury i zabijanie nie są postrzegane jako „same w sobie złe”, gdy dopuszcza się ich państwo). W takim wypadku „ten sam duch zdziwienia, który wodził ręką ustawodawcy, kierował również ręką zbira”⁴⁸. Okrucieństwo kar oswaja z okrucieństwem w ogóle. Społeczeństwu z nim oswojonym łatwiej będzie podejmować działania okrutne. Prowadzić to może do eskalacji okrucieństwa, gdzie trudno będzie państwu zachować proporcje.

Nadmierny ucisk i okrucieństwo spowodować mogą działania skierowane wprost przeciwko państwu. „Natura ludzka ma zakreślone granice, gdy chodzi tak o dobro, jak i zło. Widowisko zbyt dla ludzkości okrutne może być tylko objawem przejściowego rozwścieczenia, lecz nigdy całego systemu, jaki powinien cechować prawa”⁴⁹. Nieuzasadnione racjonalnie okrucieństwo czynione „w majestacie prawa”, a w istocie w interesie władzy politycznej, nie będzie stanowić „przeszkody”, lecz pobudkę do działania przeciwko takiej władzy⁵⁰. „Prawo” partykularne i okrutne w optyce Beccarii stanowi jedynie środek walki politycznej, prawo powinno być bowiem wyrazem (hipotetycznego) porozumienia równych i wolnych jednostek. Ogólność, powszechność i jawność trudno pogodzić z okrucieństwem. Beccaria twierdzi, że okrutne kary zazwyczaj idą w parze z partykularnością prawa, tj. że służy ono pewnej grupie bądź klasie, która za wszelką cenę broni swojej dominującej pozycji⁵¹. Niesłuszność i nieracjonalność nadmiernego okrucieństwa wynika zarówno z rozumowania kontraktualistycznego, jak i utylitarystycznego: ani nie spełnia warunków powszechnej zgody, nie gwarantuje bowiem naturalnych uprawnień (wolność i życie), ani użyteczności, gdyż nie maksymalizuje możliwego szczęścia poprzez powstrzymanie od wyrażania krzywdy innym.

⁴⁸ Ibidem, p. 139.

⁴⁹ Ibidem, p. 141. Wydarzenia Holocaustu wydają się przeczyć tezie o „zakreślonych granicach”. Podobnie eksperymenty Milgrama i Zimbardo, które wykazały dużą tolerancję na przemoc i okrucieństwo, szczególnie gdy stoi za nimi „autorytet” lub „rola społeczna”, por. D. G. MYERS, *Psychologia*, przeł. J. Gilewicz, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Warszawa 2003, pp. 666–667, 670–673.

⁵⁰ Zbrodniarz swoim uczynkiem stawia wyzwanie samej istocie systemu, gdyż „w każdym przestępstwie tkwi *crimen majestatis*, w najlichszym zbrodniarzy – niedoszły królóbójca”, M. FOUCAULT, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 1998, p. 53.

⁵¹ Por. C. BECCARIA, *O przestępstwach...*, p. 153 i nast.

Czy zatem „w kraju mającym rząd dobrze zorganizowany kara śmierci jest karą rzeczywiście pożyteczną i sprawiedliwą?”⁵² Beccaria odpowiada na to pytanie, wykorzystując zarówno teorię umowy społecznej, jak i zasadę użyteczności. Zdaniem autora *O przestępstwach i karach* za pomocą umowy społecznej nie można uzasadnić kary śmierci. „Ustawy bowiem to nic innego jak suma najmniejszych części wolności osobistej każdego: reprezentują one wolę powszechną, która stanowi połączenie woli osób poszczególnych”⁵³. Życie natomiast to dobro pierwotne, które umożliwia korzystanie z innych dóbr. Jest dobrem niepodzielnym i niezbywalnym. W hipotetycznej umowie społecznej jednostki zrzekają się niezbędnej części swojej wolności, aby państwo posiadało konieczne środki do zapewnienia bezpieczeństwa. Jednostka wyrażając w umowie społecznej zgodę na karę śmierci musiałaby dopuścić możliwość pozbawienia jej dobra najcenniejszego. „Wydaje mi się niedorzecznością fakt, że prawa, które stanowią wyraz woli powszechnej, zakazują zabójstwa i karzą za nie – same je popełniają i dla powstrzymania obywateli od dokonywania zabójstw same zarządzają ich publiczne wykonanie”⁵⁴.

Czy kara śmierci mogłaby stanowić karę konieczną i użyteczną? Beccaria dopuszcza dwa przypadki uzasadnionego pozbawienia życia: 1) „jeśli nawet po pozbawieniu wolności ma on [obywatel – przyp. W. W.] jeszcze takie stosunki i takie wpływy, że grozi to bezpieczeństwu narodu, jego zaś istnienie może wywołać przewrót niebezpieczny dla panującego systemu rządów”⁵⁵, 2) „śmierć byłaby rzeczywistym i jedynym środkiem do powstrzymania innych od popełnienia przestępstw”⁵⁶. Pierwszy przypadek dotyczyłby sytuacji dramatycznych przemian i nie stosuje się do „normalnego” funkcjonowania państwa. Natomiast drugi należałoby wykazać za pomocą zasady użyteczności, czy faktycznie stanowiłaby jedyny efektywny sposób powstrzymywania przed popełnianiem przestępstw⁵⁷. Zdaniem Beccarii długość kary silniej wpływa na zachowania, aniżeli krótkotrwała surowość. Z tego względu kara dożywotniego

⁵² Ibidem, p. 142.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem, p. 152.

⁵⁵ Ibidem, p. 143.

⁵⁶ Ibidem, p. 144.

⁵⁷ Czymś odmiennym od kary śmierci jest sytuacja obrony koniecznej. „Między osobą, która ginie w wyniku egzekucji prawa do obrony koniecznej a skazańcem, którego stracono na mocy wyroku śmierci, zachodzi więc radykalna różnica. Jej źródłem jest nader realny fakt psychologiczny: pierwsza z tych osób do ostatniej chwili wierzy, że zdoła uniknąć kary śmierci; druga zaś wydana jest na mękę oczekiwania czegoś nieuchronnego: śmierci, obliczonej co do dnia i godziny”, G. RADBRUCH, *Filozofia prawa*, przeł. E. Nowak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, p. 183.

więzienia byłaby karą bardziej odstrasżającą. Nie pociągałaby też negatywnych społecznie skutków kary śmierci, bo „wywołuje ona współczucie połączone z oburzeniem”⁵⁸. Jeżeli kara powoduje współczucie dla przestępcy, to oznacza to, że być może przekroczono miarę koniecznego środka dla powstrzymania od popełniania przestępstw. Oswaja również z okrucieństwem, co negatywnie wpływa na społeczną akceptację dopuszczalnej przemocy. Kara śmierci nie jest w tej optyce ani koniecznym, ani najskuteczniejszym środkiem karnym. Dożywotnie więzienie może równie dobrze ją zastąpić pod warunkiem, że kara będzie nieuchronna, co zależy od efektywności organów państwa. Tu należy podkreślić, że na efektywność organów wpływać może społeczna akceptacja prawa i państwa. Jeżeli zatem Beccaria ma rację, że prawo użyteczne i nieokrutne byłoby zgodne z „wołą wszystkich”, to w warunkach społecznej akceptacji łatwiej będzie ścigać i wymierzać sprawiedliwość. Przyznanie państwu możliwości pozabawiania życia może stanowić zbyt duże uprawnienie, które może znacząco obniżyć poziom bezpieczeństwa jednostek. Państwo chronić ma jednostki przed nimi samymi, ale też jednostki nie powinny odczuwać nieuzasadnionego zagrożenia ze strony państwa. W ujęciu Beccarii kara śmierci ma wszystkie wady kary nadmiernie okrutnej oraz nie odznacza się szczególną użytecznością i skutecznością.

Beccaria w swoim dziele *O przestępstwach i karach* dowodził, że kara śmierci jest niezgodna z koncepcją umowy społecznej⁵⁹ oraz nie stanowi kary o bezsprzecznej użyteczności. Przekazanie w akcie umowy społecznej państwu kompetencji do decydowania o życiu ludzkim stanowi zbyt wygórowaną cenę za bezpieczeństwo. Dodatkowo rodzić może negatywne skutki, gdy państwo jej nadużywa. Zamiast przyczyniać się do poprawy praworządności i zapewniania bezpieczeństwa, prowadzić może do stanu przeciwnego: zdziczenia obyczajów i zagrożenia ze strony państwa. Dobre prawodawstwo „jest sztuką prowadzenia ludzi do możliwie największego szczęścia lub też do możliwie najmniejszego nieszczęścia”⁶⁰. Dlatego też podstawowym celem jest efektywne zapobieganie przestępstwom. Kara śmierci, zdaniem Beccarii, tego nie czyni, przyznaje natomiast państwu prawo przeciwne „dawnym skłonnościom pierwotnej natury”

⁵⁸ C. BECCARIA, *O przestępstwach...*, p. 146.

⁵⁹ Odmiennie sądzili I. Kant i J. J. Rousseau; por. I. KANT, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, przeł. W. Galewicz, [w:] I. KANT, *Dzieła zebrane*, t. V, red. W. Włoch, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2001, AA 331–336 (paginacja *Kants gesammelte Schriften. Herausgegeben von der Königlich Preußischen Akademie der Wissenschaften*); J. J. ROUSSEAU, *Umowa społeczna*, przeł. A. Peretiatkowicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, rozdział II,5.

⁶⁰ C. BECCARIA, *O przestępstwach...*, p. 203.

ludzkiej, „iż nad ich własnym życiem nikt nie ma władzy”⁶¹. Odrzucenie przez Beccarię kary śmierci wynika właściwie z głębokiego przekonania moralnego, że pozbawianie życia człowieka przez człowieka jest czymś złym samym w sobie. Dopóki można unikać zadawania śmierci, to należy tak czynić. Zabijanie powinno stanowić ostateczność, a nie zwyczajny środek karny. Koncepcja umowy społecznej oraz zasada użyteczności stanowią w przypadku Beccarii środek wyrazu tej głęboko humanistycznej idei. Jeżeli prawo służyć ma maksymalizacji szczęścia oraz stanowić ma wyraz umowy między równymi i wolnymi jednostkami, to „kara śmierci nie jest prawem, gdyż dowiodłem, że prawem być nie może. Jest ona natomiast wyrazem walki, jaką naród toczy z obywatelem, którego unicestwienie uważa za konieczne czy pożyteczne”⁶². Tam, gdzie zaczyna się zabijanie, tam kończy się prawo.

Summary

THE ISSUE OF DEATH PENALTY AS A COMPONENT OF A JUST SYSTEM IN CESARE BECCARIA'S DOCTRINE

In the treaty entitled *On crimes and punishments*, Cesare Beccaria openly addresses the issue in question by asking “whether the death penalty is really useful and just in a well-organised state?”. Should one assume that the social contract theory provided an ideal (model) depiction of the process of establishment of a just constitution, then the question posed by Becarria will be linked to the issue aimed to determine if death penalty may in fact be an element of a system legitimised via the social contract theory. Beccaria combines the argumentation based on the social contract theory with utilitarianism. The proclamation of uselessness of a given punishment, i.e. its failure to contribute to the happiness of the greatest possible number of people will be interpreted as its illegitimacy, as members of a given society would not be able recognise it as justified and acceptable. The adaptation of the principle of usability is not equivalent to the rejection of the principle of guilt. It seems that Beccaria anticipated the differentiation between the principle justifying a particular system and the principle functioning within that system, so emphasised by H. L. A. Hart and J. Rawls. The first principle would set the goal, whereas the other would constitute the rule of distribution. If we assume that utilitarianism embodies the principle justifying punishment due to its support of social interest, whereas retributivism the rule saying that the punishment should be dependent on the committed criminal deed, with its size proportional to the importance of that deed, then utilitarianism would constitute a principle determining the system's goal, while retributivism – the principle

⁶¹ Ibidem, p. 152.

⁶² Ibidem, p. 143.

of distribution applied within this system. Beccaria argued that death penalty was inconsistent with the social contract concept and could not be regarded as a punishment of indisputable usefulness. Allowing the state to decide about human life on the grounds of its competence resulting from the said social contract is too high a price for security. It may additionally bear negative consequences in the situations of its abuse by the state. Instead of contributing to the improvement of the law and order and the assurance of security, it may lead to quite an opposite situation: the brutalisation of customs and a threat coming from the state.

Keywords: death penalty, the social contract theory, utilitarianism, retributivism, justice

Riassunto

LA QUESTIONE DELLA PENA DI MORTE COME STRUMENTO DI UN SISTEMA LEGITTIMATO NEL PENSIERO DI CESARE BECCARIA

Nel trattato “*Dei delitti e delle pene*” Cesare Beccaria affronta il problema in questione chiedendo se la pena di morte sia veramente utile e giusta in uno stato ben organizzato. Supponendo che la teoria del contratto sociale abbia fornito una descrizione ideale del processo di creazione di una costituzione giusta, allora la questione posta dal Beccaria riguarderà la questione che cerca di stabilire se la pena di morte possa infatti essere uno strumento di un sistema legittimato attraverso la teoria del contratto sociale.

Tłumaczenie: Katarzyna Jachimowicz

Parola chiave: Cesare Beccaria, “*Dei delitti e delle pene*”, la pena di morte.